

Z prac Biblioteki Narodowej nad inwentarzem zachowanych rękopisów z dawnej Biblioteki Załuskich

Zagłada Warszawy, niszczonej po kapitulacji powstania warszawskiego, przyniosła także katastrofę przedwojennym zbiorom Biblioteki Narodowej (BN). Zgromadzone na ulicy Okólnik – zostały wraz z kolekcjami innych znajdujących się tam wówczas warszawskich bibliotek podpalone przez metodycznie rujnujących stolicę Polski niemieckich okupantów. O szczególnie bolesnych stratach można mówić w odniesieniu do zbiorów rękopisów BN. Dotyczyło to także tych z dawnej Biblioteki Załuskich¹. Wywiezione po trzecim rozbiórce Polski do Petersburga, na mocy traktatu pokojowego zawartego w 1921 r. w Rydze pomiędzy Polską a Rosją sowiecką i Ukrainą prawie wszystkie wróciły do Warszawy.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych pracownicy BN podjęli kroki mające na celu ratowanie ocalałych zbiorów. Przekonali się wówczas, że z kolekcji rękopisów Biblioteki Załuskich zachował się niewielki ich szczątek. Niedługo – w maju 1945 r. – okazało się ku niewielkiemu pocieszeniu, że na terenie Niemiec – w Grabiczu (Görbitsch) koło Frankfurtu nad Odrą – odnalazła się część zbiorów BN. Jeszcze w czasie okupacji Niemcy wydzielili ze zbiorów bibliotek warszawskich najcenniejsze rękopisy oraz starodruki i wywieźli je w głąb Rzeszy. Wśród nich znalazły się także rękopisy niemieckojęzyczne z Biblioteki Załuskich. Do Grabcza przed polskimi bibliotekarzami dotarły oddziały Armii Czerwonej, w konsekwencji czego wiele najcenniejszych obiektów pojechało stamtąd do Moskwy. Niewiele z pozostawionych w Grabiczu manuskryptów należało do Załuskich. Najwięcej wróciło do Polski z Fischhorn w Austrii, a w latach 1947 i 1958 r. pojedyncze egzemplarze załuscianów przyjechały z Moskwy. W każdym razie rękopisy niemieckojęzyczne ocalały i po jakimś czasie uzupełniły odtwarzane w Warszawie zbiory BN². Po zakończeniu II wojny światowej w księżnicy łącznie znalazło się 1205 jednostek manuskryptów. Wskazaną liczbę zachowanych rękopisów z Biblioteki Załuskich powiększyć należy o tych kilkaset w innych językach, które szczęśliwie przetrwały zawieruchę wojenną.

W okresie powojennym, już w drugiej połowie lat 50. XX w., pracownicy BN podjęli kontakty z Państwową Publiczną Biblioteką im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie. Szczególnie zasługi położył tu Bogumił Stanisław Kupść, kierownik Zakładu Rękopisów.

¹ Zob. P. Bańkowski, *Straty Biblioteki Narodowej w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*. T. 3, [red. P. Bańkowski], Warszawa 1955, s. 9-38.

² Zob. B. Horodyski, *Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Załuskich*, Warszawa 1948, s. 5-7; A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, [w:] *Walka o dobra kultury: Warszawa 1939-1945*. T. 1, pod red. S. Lorentza, Warszawa 1970, s. 218-220, 238; M. Hryniewicz, *Biblioteka Narodowa w latach 1939-1945*, [w:] *50 lat Biblioteki Narodowej Warszawa 1928-1978*, Warszawa 1984, s. 88.

Bibliotekarz nawiązał szereg cennych kontaktów i doprowadził do uzyskania przez stronę polską w postaci mikrofilmów kopii wielu dokumentów będących w posiadaniu rosyjskiej placówki. Dotyczyły one przede wszystkim działalności braci Załuskich na polu gromadzenia zbiorów i organizacji biblioteki³.

Równocześnie w Zakładzie Rękopisów BN prowadzone były badania nad utraconą i ocalałą częścią zbiorów Biblioteki Załuskich. W drugiej połowie lat 60. XX w. Danuta Kamolowa sporządziła kartotekę zaginionych rewindykatów, która objęła przede wszystkim rękopisy Załuskich. Barbara Smoleńska dokonała podstawowego opracowania zachowanych manuskryptów niemieckojęzycznych⁴. Kolejne prace, prowadzone głównie przez Krystynę Muszyńską i B.S. Kupścia, umożliwiły wydanie w 1980 r. kolejnego tomu *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej* (seria II, t. II), w którym znalazły się opisy 208 rękopisów z Biblioteki Załuskich⁵.

W nową fazę wzajemne kontakty wkroczyły w latach 90. XX w., gdy pojawiła się pierwsza wizja zarejestrowania wszystkich manuskryptów dawnej Biblioteki Załuskich wywiezionych pod koniec XVIII w. z Warszawy do Petersburga – zarówno tych 200 lat później ocalałych, jak i już nieistniejących. Kilkuletnie działania podjęte wspólnie z księżniczką naszych sąsiadów (po zmianie w 1992 r. jej nazwy – z Rosyjską Narodową Biblioteką w Sankt Petersburgu, dalej RNB) po stronie polskiej prowadzone były przez pracowników Zakładu Rękopisów BN: ówczesną jego kierowniczkę Marię Wrede i Sławomira Szyllera. Wykonane przez nich solidne kwerenody zarówno w Polsce, jak i podczas licznych pobytów w Petersburgu dały solidną podstawę pod stworzenie podstawowej bazy komputerowej wspomnianych rękopisów. Kolejnych kilka lat pracy zespołu pracowników Zakładu Rękopisów BN (kierownik projektu – Barbara Dzierżanowska i koordynująca kontakty ze stroną rosyjską Irena Afanasjew) wraz z zatrudnionymi w Oddziale Rękopisów RNB w Sankt Petersburgu (Marina J. Lubimowa, Olga N. Bleskina, Natalia A. Elagina) umożliwiło odnalezienie szeregu następnych manuskryptów Załuskich w zbiorach RNB, ich identyfikację i opracowanie. Efektem tych prac było wydanie wraz ze stroną rosyjską w roku 2013 tzw. inwentarza Piotra Dubrowskiego, sporządzonego w Petersburgu w latach 1806-1807 i przechowywanego w tamtejszych zbiorach („Registre des ouvrages et volumes des manuscrits livrés à Monsieur le Conseiller de Collège et chevalier Doubrovsky”, sygn.: Razn. F. XVIII 174). Wobec spalenia w październiku 1944 r. w Warszawie inwentarzy powstałych w dawnej Bibliotece Załuskich, wykaz ten jest najstarszym dokumentem podającym zawartość zbioru rękopisów tej księżnicy⁶. Pamiętać jednak należy, że

³ Zob. B. Kupś, *Polonica rękopiśmienne w Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina i w niektórych innych zbiorach w Leningradzie*, „Przegląd Biblioteczny” 1958, z. 1, s. 46-54.

⁴ Zob. K. Muszyńska, *Barbara Smoleńska*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” (dalej: BIBN) 1982, nr 1-4 (80-83), s. 30.

⁵ *Rękopisy z Biblioteki Załuskich i innych zbiorów polskich, zwrócone z Leningradu w latach 1923-1934*, oprac. B.S. Kupś, K. Muszyńska, Warszawa 1980.

⁶ Został wydany jako: *The Inventory of Manuscripts from the Załuski Library in the Imperial Public Library = Inwentarz rękopisów Biblioteki Załuskich w Cesarskiej Bibliotece Publicznej*, opr. O.N. Bleskina, N.A. Elagina, współpr. K. Kossarzecki, S. Szyller, Warszawa 2013. Edycja oprócz wstępów i indeksów zawiera także odniesienia do zachowanych w różnych zbiorach rękopisów poprzez podanie ich współczesnych sygnatur. O pracach nad publikacją *The Inventory* [...] zob. K. Kossarzecki, S. Szyller, *Rękopisy Biblioteki Załuskich w Sankt Petersburgu*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2013, t. 44, s. 243-258; *Polskie zbiory rękopiśmienne w Sankt Petersburgu. Z prac nad zbiorami dawnej Biblioteki Załuskich*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*. T. 6, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2013, s. 171-186; T. Szwaciński, *An important milestone in research on the manuscripts from the Załuski Library and their documentation*, „Polish Librarians” 2014, vol. 2, s. 242-247.

wymieniono tu tylko te manuskrypty, które dotarły nad Nową i tam doczekały momentu spisania ich przez współpracowników P. Dubrowskiego.

Wraz z pracami nad wydaniem „Registre [...]” gromadzone były informacje potrzebne do sporządzenia inwentarza zachowanych rękopisów z dawnej Biblioteki Załuskich. Miał to być kolejny etap działań prowadzonych wspólnie z RNB⁷. Temat ten specjaliści z BN (S. Szyller, M. Wrede) podjęli już w latach 90. XX w.⁸ Następnie przygotowania do publikacji inwentarza były kontynuowane przez kolejne zespoły pracowników Zakładu Rękopisów BN (kierownik projektu – B. Dzierżanowska, I. Afanasjew, S. Szyller, Tomasz Szwaciński) na mocy umów podpisywanych pomiędzy obiema księżniczami, reprezentowanymi przez ich dyrektorów – ze strony rosyjskiej: Władimira N. Zajcewa, a następnie Antona Likhomanova, a z polskiej: najpierw Michała Jagiełłę, a w ostatnich dziesięciu latach Tomasza Makowskiego. Wstępne założenia co do struktury przyszłego inwentarza podjęto już w czasie prac nad przygotowaniem do wydania „Registre [...]”. Wiązało się to z postępującym rozpoznaniem zbiorów rękopisów zachodnich w RNB i wyłuskiwaniem z nich tych, które należały do Biblioteki Załuskich, a po 1921 r. z różnych przyczyn nie wróciły do Warszawy. Dzięki uprzejmości dyrekcji RNB oraz życzliwej pomocy pracowników Działu Rękopisów mogliśmy w ciągu kilku pobytów w Petersburgu zbadać proveniencję kilku tysięcy rękopisów pisanych w językach zachodnich – w poszukiwaniu znaków, które świadczyłyby o przynależności tych manuskryptów do zbiorów Załuskich.

Najważniejszymi znakami poświadczającymi takie pochodzenie rękopisów są te, które zostały im nadane jeszcze w Bibliotece Załuskich. Pierwszy, chyba najbardziej rzucający się w oczy, to charakterystyczne wpisy Józefa Andrzeja Załuskiego, zazwyczaj na stronie tytułowej. Jako zapalony bibliofil przeglądał on wręcz każdy nabyty do biblioteki manuskrypt (podobnie rzecz miała się z drukami). Na pierwszej karcie zapisywał tytuł rękopisu. W przypadku istnienia oryginalnego tytułu była to nota krótka. Jeśli tytułu nie było, J.A. Załuski sam go nadawał. Podobnie rzecz się miała z autorem. Niejednokrotnie w przypadku jego braku bibliofil sam go określał (najczęściej trafnie). Innym dowodem na to, że rękopis przeszedł przez ręce biskupa kijowskiego, były podkreślenia w tytule czy w tekście czerwonym ołówkiem. Zazwyczaj J.A. Załuski zaznaczał tak autora, daty, niekiedy – inne elementy w tytule podające najwięcej informacji o nabytym do biblioteki manuskrypcie. Kolejnym pochodzącym najprawdopodobniej od samego współzałożyciela księżnicy znakiem był tzw. rombik – rysunek małego rombu z dwiema przekątnymi, z kropką w każdym z czterech utworzonych przez nie pól. Kolejny numer porządkowy był wpisany obok rombiku, który zazwyczaj znajdował się na pierwszej karcie (tytułowej), często także na przedniej okładzinie umieszczano naklejkę z takim samym rysunkiem i numerem. Przypuszczać można, że w ten sposób biskup kijowski wyróżniał rękopisy szczególnie według niego wartościowe. Na te dwa sposoby rękopisy oznaczane były do 1767 r., gdy J.A. Załuski został z rozkazu Mikołaja Repnina, ambasadora rosyjskiego w Warszawie, porwany i wywieziony do Kaługi. Wrócił stamtąd w 1773 r. i niecały rok później zmarł.

⁷ Wspomniane badania nad księgozbiorem Biblioteki Załuskich, w tym także nad wydaniem „Registre [...]” i przygotowaniem inwentarza, były i są finansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe – Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą”.

⁸ Zob. M. Wrede, *Rękopisy ze zbioru Załuskich w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej*, IBN 1997, nr 4 [143], s. 31-35; M. Wrede, С. Шиллер, *Исследования рукописного фонда библиотеки братьев Забуских*, [in:] *Западные рукописи и традиция их изучения*, Санкт-Петербург 2009, s. 42-53.

W Bibliotece Załuskich rękopisom wpływającym do jej zbiorów nadawano osobny numer. Umieszczano go na małej naklejce przyklepionej w dolnej części grzbietu. Przed numerem figurował skrót „Mss”. Naklejki często odpadały, stąd do naszych czasów dostrawo całkiem sporo rękopisów bez nich, choć wiemy, że takowe były. Numery „Mss” manuskryptów zanotowano podczas sporządzania w Petersburgu w latach 1806-1807 tzw. inwentarza Dubrowskiego. W innych przypadkach nawet jeśli widzimy, iż naklejka z numerem „Mss” zachowała się, numer na niej zapisany pozostaje dla nas niedostępny. W latach 40. XIX w. w Cesarskiej Bibliotece Publicznej podjęto bowiem reformę układu zbiorów. Wraz z nią rękopisom nadano nowe sygnatury. Kolejne naklejki z nową sygnaturą naklejano w dolnej części grzbietów, akurat tam, gdzie znajdowały się stare z numerem „Mss”. Na skutek tego niejednokrotnie da się zauważyć zaledwie fragment naklejki, ale bez numeru. Zdarza się, że nowa naklejka zakleja numer, widoczny zaś jest wpis „Mss”. Niekiedy można dostrzec górny fragment składających się na numer cyfr albo ostatnie jedną lub dwie cyfry.

Po przewiezieniu zbiorów Biblioteki Załuskich do Petersburga pochodzącym z nich rękopisom nadano kolejne numery⁹. Od 1801 r. manuskrypty przeniesiono do nowo wybudowanego gmachu biblioteki. Zanim do prac nad ich inwentaryzowaniem w 1806 r. przystąpił P. Dubrowski, znaczna część została rozstawiona na regałach w szafach. Rozmieszczono je według formatów. Reszta rękopisów nadal spoczywała w skrzyniach. Podczas prac zespołu P. Dubrowskiego manuskryptom zarówno już ustawionym na półkach, jak i leżącym w skrzyniach nadano nowe sygnatury. Rękopisy pozostające w 30 skrzyniach zostały oznaczone wpisem „Caisse”, do którego dodano numer skrzyni oraz kolejny numer znajdującego się w niej rękopisu. Te już rozstawione w szafach – opatrzone trzema ciągami pierwszych liter alfabetu łacińskiego: folianty (A, B, C), formaty *quarto* (A, B, C, D, E, F, G), formaty *octavo* i mniejsze (A, B, C). Do każdej litery alfabetu dodano kolejny numer porządkowy.

Za pomocą „Caisse” oraz liter alfabetu łacińskiego w spisany inwentarzu P. Dubrowskiego oznaczone zdecydowaną większość manuskryptów ze zbiorów Załuskich. Pozostałej części nadano inne znaki. Zachowano zbiór wydzielony przez J.A. Załuskiego za pomocą wspomnianego rombiku. W Petersburgu oznaczono go grecką literą „Theta”, zachowując nadane w Warszawie numery. Literą „Phi” opatrzone wydzielone (chyba już w Petersburgu) dwa ciągi (*folio* i *octavo*). Ponadto symbolem „x No” oznaczony został liczący zaledwie 16 pozycji zbiór heraldyczny. Symbol „# No” przyporządkowano kolekcji dzieł z zakresu prawa, historii i administracji Francji (68 jednostek).

Nadany numer był wpisywany do rękopisu, zazwyczaj na pierwszej karcie bądź na przedniej wyklejce. Pod tym samym numerem rękopis był odnotowywany w „Registre [...]” – zazwyczaj ze skróconym tytułem. Niekiedy używano jego wersji stworzonej przez

⁹ Liczba rękopisów w zbiorach Biblioteki Załuskich była różnie szacowana – w okresie przed 1795 r. nawet na 20 000. Zob. P. Bańkowski, *Biblioteka Publiczna Załuskich i jej twórcy*, Warszawa 1959, s. 49. W późniejszych latach podawano znacznie niższe liczby. Na 12 000 rękopisów wskazywał Jan Kozłowski w artykule: *Biblioteka Załuskich w dwunastu odsłonach*, [w:] *Corona Urbis et Orbis – Biblioteka Załuskich. Wystawa w 250 rocznicę otwarcia Biblioteki Załuskich w Warszawie*, Warszawa 1998, s. 37. Dokładniejsze dane znajdują się w sprawozdaniach bibliotekarzy rosyjskich. W 1796 r. doliczono się 10 425 ksiąg rękopiśmiennych. W spisie sporządzonym przez zespół P. Dubrowskiego („Registre [...]”) zanotowano 8568 tytułów w 11 010 tomach. W 1810 r. pisano o ok. 12 000 rękopisów w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, z czego prawie wszystkie pochodziły ze zbiorów Załuskich. Zob. O.N. Bleskina, *Powrót do życia. Międzynarodowy projekt rekonstrukcji rękopiśmiennej części Biblioteki Załuskich. Biblioteka Załuskich w Petersburgu*, [w:] *The Inventory of Manuscripts...*, s. 58-59.

J.A. Załuskiego. W niektórych zaś wypadkach współpracownicy P. Dubrowskiego zapisywali rękopis pod tytułem nadanym przez siebie. Można to zrozumieć w odniesieniu do przypadków, gdy manuskrypt nie posiadał ani tytułu własnego, ani tego nadanego przez J.A. Załuskiego. Spotykamy jednak przypadki, że obydwa te tytuły funkcjonowały, a pomimo to opisujący rękopis w początku XIX w. bibliotekarz uznał za stosowne opatrzyć go zupełnie inną nazwą. Zapisywano również numer „Mss”. Oczywiście jeśli naklejka z tym numerem nadal była zachowana. Numerów tych nie spisywano jednak konsekwentnie. Mamy przykłady zachowanych naklejek z numerem, podczas gdy brakuje go w „Registre [...]”.

Fakt istnienia tego samego numeru w rękopisie i w „Registre [...]” pozwala zidentyfikować rękopis, zwłaszcza gdy nie ma w nim żadnych innych znaków poświadczających przynależność do zbiorów Załuskich. W niewielkiej liczbie przypadków mamy jednak do czynienia z następującym problemem: choć w manuskrypcie widnieją wpisy J.A. Załuskiego, nie znamy numeru z „Registre [...]” (a wiemy, że rękopis znajdował się w Petersburgu, gdyż nosi nalepkę z sygnaturą z lat 40. XIX w.). Pozostaje wówczas żmudne zadanie szukania go w „Registre [...]” po tytule nadanym przez J.A. Załuskiego. Nierzadko wysiłki te skazane są na niepowodzenie. Współpracownicy P. Dubrowskiego niejednokrotnie nadawali bowiem tytuł inny od zaproponowanego przez biskupa kijowskiego i pod takim zapisywali rękopis w inwentarzu.

Wszystkie wyżej wymienione znaki odnalezione na rękopisach pozwoliły sporządzić bazę zachowanych manuskryptów z dawnej Biblioteki Załuskich. Jest ich łącznie 2269, w tym 1953 w Warszawie i 316 w Petersburgu¹⁰. W stolicy naszego kraju ogromna większość znajduje się w zbiorach rękopisów BN. Prawie 50 manuskryptów przechowywanych jest w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD). Co ciekawe, od paru tygodni liczbę zachowanych rękopisów należy powiększyć o jeden. W AGAD odnaleziono bowiem polski rękopis, który dotąd uważany był za zaginiony. Nosi tytuł: „Młotek na heretyków to jest dowody mocne na zabicie nauki y zarzutów heretyckich swiatu podane”. Jest to niewielki manuskrypt, liczący zaledwie 14 kart, formatu *octavo*. Posiada tuszową pieczęć Cesarskiej Biblioteki Publicznej, a także sygnaturę nadaną tam w latach 40. XIX w.: Pol. O. I. 63. Na karcie tytułowej widnieje również numer zapisany w „Registre [...]”: C.801. U dołu tej karty są widoczne wpisy prawdopodobnie J.A. Załuskiego. Odnalezienie tego rękopisu podtrzymuje nadzieje, choć nikłe, na odszukanie jeszcze kolejnych obiektów ze zbiorów Załuskich, które uznano za zaginione.

Burzliwe losy kolekcji sprawiły także, że pojedyncze jednostki rękopiśmienne gromadzone niegdyś przez J.A. Załuskiego rozrzucone są także w kolekcjach Rosyjskiej Biblioteki Państwowej w Moskwie, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Kórnickiej PAN, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Często za każdym egzemplarzem stoi osobna historia, w której odbijają się skomplikowane i fascynujące dzieje polskich zbiorów kultury. Zebranie tych wszystkich drobiazgów w jedną całość będzie jednym z zadań przygotowywanego inwentarza.

¹⁰ Po długich targach pomiędzy stronami polską i rosyjską w kwestii zwrotu – na mocy traktatu ryskiego – polskich dóbr kulturalnych zgodzono się na pozostawienie w Bibliotece Publicznej w Leningradzie 140 rękopisów ze zbiorów Załuskich. Zob. P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z ZSRR na podstawie traktatu ryskiego i ich dotychczasowe opracowania*, Warszawa 1937, s. 5-6. Okazuje się, że zostało ich tam znacznie więcej. Przyczyny tego stanu rzeczy nie zawsze należy upatrywać w złej woli strony rosyjskiej, lecz w trudnościach z odnalezieniem i identyfikacją tych manuskryptów. Inna rzecz, że za część pozostawionych rękopisów Rzeczpospolita miała otrzymać ekwiwalent, którego w całości nigdy się nie doczekała.

Wypadki wojenne doprowadziły do wyraźnego zaburzenia proporcji językowych w zbiorze rękopisów Załuskich. Jeżeli jeszcze przed II wojną światową wśród tych manuskryptów, które trafiły do BN, połowa reprezentowała język łaciński (50,3%), 10% – francuski, 7,6% – polski, 14,6% – niemiecki, zaś rękopisy różnojęzyczne stanowiły 13,3%. Wskutek spalenia ogromnej większości jednostek, a zachowania egzemplarzy niemieckojęzycznych w zbiorach powojennych zdecydowaną przewagę zdobyły rękopisy niemieckie – 61,7%. Liczba łacińskich spadła do poziomu 9,7%, francuskie uplasowały się na poziomie 14,2%, polskie zaś zajmują zaledwie 1,6% zbiorów¹¹.

Planowany inwentarz będzie obejmował trzy główne grupy ocalałych rękopisów Załuskich: zachowanych w BN, w RNB w Sankt Petersburgu oraz w AGAD w Warszawie. Licząc się z faktem, że pomimo bolesnych strat wojennych wykaz i tak będzie musiał objąć grubo ponad 2000 jednostek, przyjęliśmy podstawowy sposób ich opisu. Jego zadaniem będzie informowanie badaczy o samym istnieniu manuskryptu i podanie podstawowych wiadomości na jego temat.

Poza obecną sygnaturą w opisie znajdą się podstawowe dane bibliologiczne, jak: sygnatura, pod którą obecnie rękopis funkcjonuje w obiegu naukowym, język/języki, miejsce i data powstania, liczba kart, informacje o zawartych w rękopisie rysunkach, mapach, schematach, wymiary. Poważniejsze problemy pojawiają się przy określeniu autorów. W przypadku sporej grupy manuskryptów nie zostali oni wymienieni i nie udało się ich ustalić. W odniesieniu do innych jednostek musimy zdać się na J.A. Załuskiego i niejednokrotnie nie jesteśmy w stanie zweryfikować jego ustaleń. Gdy przyjmujemy tę strategię, będzie to wyraźnie zaznaczone. Podobnie rzecz się ma z tytułem. W razie jego braku zaznaczamy, że przyjęta została wersja ustalona przez J.A. Załuskiego albo figurująca w „Registre [...]” – jeśli zabrakło tej autorstwa biskupa kijowskiego. Gdy nadajemy tytuł od siebie, ujmujemy go w nawiasy kwadratowe.

Dość często w kilku zdaniach przedstawiona zostanie informacja o temacie rękopisu (zwłaszcza wówczas, jeśli nie udziela jej sam tytuł). Rozpisywanie zawartości rękopisu przewidujemy w przypadkach szczególnych: gdy będzie on złożony z kilku niezależnych od siebie dzieł (najczęściej ich odpisów) lub treść będzie na tyle ciekawa, że uznamy za wskazane dokładniejsze jej przybliżenie.

Zwracamy uwagę również na znaki szczególne rękopisów, m.in. symbole, które mogą być sygnaturami czy numerami nadawanymi manuskryptom w różnych nieznanymi zbiorach zanim jednostki te trafiły do kolekcji braci Załuskich. Obecnie oznaczenia te niewiele nam mówią, choć zestawienie ich niejednokrotnie wskazuje na wspólną historię różnych grup rękopisów noszących podobne symbole. Być może pozwolą one kiedyś na ustalenie, z jakich zbiorów obiekty te trafiły do Załuskich.

Osobną kwestią są wszelakie znaki własnościowe, które wprawdzie dość rzadko, ale jednak występują w rękopisach. Są to zazwyczaj ekslibrisy, pieczętki czy odręczne wpisy własnościowe z wyraźnie podanymi informacjami o posiadaczu manuskryptu. Za każdym razem w oddzielnym polu odnotowujemy fakt wystąpienia takiego oznaczenia.

Również osobno zgromadzone zostaną informacje o wszystkich sygnaturach nadanych rękopisowi począwszy od momentu, w którym pojawił się on w Bibliotece Załuskich. Pierwszą będzie więc numer z naklejki „BZał. Mss”. Jeśli rękopis nie ma naklejki,

¹¹ Szczegółowe zliczenie zachowanych rękopisów oraz przedstawienie proporcji językowych jest dziełem S. Szyllera, pracownika Zakładu Rękopisów BN. Na temat proporcji tematycznych i językowych wśród przywiezionych z Leningradu rękopisów zob. P. Bańkowski, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę...*, s. 7.

a numer jednak został zapisany w „Registre [...]”. wówczas pojawi się informacja o tym, że dane zaczerpnięto z tego wykazu. Następnie odnotowany zostanie numer „Registre [...]”, a potem – sygnatura tzw. oleninowska, czyli nadana w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w latach 40. XIX w. Znaki te funkcjonowały także w okresie międzywojennym w BN. Z tego powodu kolejnymi sygnaturami będą te, które nadano rękopisom już w powojennym okresie. Pierwsza z nich to sygnatura akcesyjna, którą zaraz po wojnie przy odbudowywaniu zbiorów BN opatrywano gromadzone rękopisy. Niemal równocześnie w manuskryptach pojawiały się wpisane ołówkiem sygnatury, które obiektom przydzielał ówczesny pracownik księżnicy, późniejszy kierownik Zakładu Rękopisów, Bogdan Horodyski. Funkcjonowały one aż do końca lat 60. XX w. i niekiedy wchodziły do obiegu naukowego. Łudząco przypominały obecne stałe sygnatury. Złożone były z cyfry rzymskiej i czterocyfrowej liczby na trzy i cztery tysiące. Pod koniec lat 60. zrezygnowano z tzw. sygnatur Horodyskiego. Bardzo często tak dokładnie je wygumkowano, że obecnie ich odczyt jest niemożliwy. W zamian pojawiły się sygnatury stałe, używane do dzisiaj. Tak się złożyło, że one także składają się z cyfry rzymskiej i czterocyfrowej liczby na trzy i cztery tysiące. Zatem jako ostatnie dwie sygnatury historyczne będą w opisie manuskryptu figurować te nadane już po wojnie, czyli akcesyjna i Horodyskiego, jeśli oczywiście uda się ją odczytać. Inwentarz zostanie opatrzoney stosownym wstępem, zamknięty zaś – indeksami, bibliografią i konkordancją sygnatur.

Na koniec warto krótko wspomnieć, że podczas prac nad poszukiwaniem zachowanych rękopisów Załuskich, szczególnie w RNB, zanotowaliśmy w tamtejszych zbiorach obecność wielu poloników pochodzących z innych kolekcji. Jednostki te tworzą reprezentację najróżniejszych bibliotek dawnej Rzeczypospolitej: zarówno klasztornych, jak i należących do rozmaitych instytucji czy osób prywatnych. Mając na uwadze bardzo dobrze układającą się współpracę pomiędzy BN i RNB, żywym nadzieję na dalsze wspólne działania – być może opracowanie zbioru rękopiśmiennych poloników.

Streszczenie

Jesienią 1944 r. wraz ze zrujnowaniem Warszawy zagładzie uległy bogate zbiory kilku polskich bibliotek, w tym Biblioteki Narodowej. Ze zbiorów rękopisów dawnej Biblioteki Załuskich ocalało niecałe 2000 manuskryptów – głównie w języku niemieckim – które Niemcy w czasie okupacji wywieźli do Rzeszy. Zniszczone zostały wszystkie spisy i inwentarze. Po wojnie specjaliści Biblioteki Narodowej podjęli prace nad odtworzeniem zawartości kolekcji rękopisów dawnej Biblioteki Załuskich. W ramach współpracy z Rosyjską Narodową Biblioteką w Petersburgu korzystano z zachowanych tam dziewiętnastowiecznych inwentarzy. Dzięki temu odnaleziono jeszcze kilkaset znajdujących się w Petersburgu rękopisów należących do Załuskich. Obecnie prowadzone są ostatnie prace nad sporządzeniem inwentarza wszystkich zachowanych manuskryptów z dawnej Biblioteki Załuskich. Artykuł omawia te zagadnienia i informuje o problemach związanych z identyfikacją i opracowaniem wskazanych obiektów.

Słowa kluczowe: Biblioteka Załuskich – Biblioteka Narodowa – Cesarska Biblioteka Publiczna – Rosyjska Narodowa Biblioteka w Petersburgu – rękopisy Biblioteki Załuskich – rewindykaty – załusciana – Inwentarz rękopisów Biblioteki Załuskich – sygnatury – porządkowanie rękopisów.

Summary

The works of National Library of Poland an inventory of remained manuscripts from the former Załuski Library

With the destruction of Warsaw in the autumn of 1944, many rich collections of several Polish libraries were destroyed, including manuscripts kept in the National Library. Only less than two thousands manuscripts from the former collection of Załuskis survived this disaster, ironically mainly because they were captured by Germans earlier during the occupation and transported away to Germany. Similarly all inventories were lost. After the war, specialists from the National Library attempted to recreate this collection. Thanks to cooperation with the Russian National Library in Sankt Petersburg it was possible to use 19th century inventories, which were prepared when Załuski collection was a part of the Imperial Library in the Russian capital city. Moreover it turned out, that several hundred manuscripts, belonging to the former collection of Załuski, were not given back to the Poles by Soviet official before the World War II. It represented blatant violation of the Riga treaty, but thanks to it these priceless documents had a chance to survive. Currently some intense works are being undertaken on the preparation of the inventory of all remained manuscripts from the former Zaluski Library, kept in both countries. This article discusses these issues and informs about questions associated with identifying and describing these objects.

Key words: Załuski Library – National Library – Imperial Public Library – National Library of Russia in Saint-Petersburg – manuscripts of Zaluski Library – vindicated documents – zalusciana – inventory of Zaluski Librar manuscripts – call numbers – manuscripts' ordering.